

Miłość jest jak niedziela – Ewa Bem

W tygodniu jest sześć różnych dni
Czasami dobrych, czasami złych
Przekreślasz je wciąż dzień po dniu
Na siódmy dzień czekając już

I wreszcie masz niedzielę swą
I nagle nie wiesz, co zrobić z nią
Nie pierwszy raz zawodzi cię
Ten siódmy dzień - czasami dobry, czasem nie

A miłość jest tą niedzielą
Na którą się czeka z nadzieją
Wiele dni
A gdy przyjdzie, w głowę zachodzisz
Co z nią zrobić
I czekasz, kiedy już przejdzie
I znów nowej wyglądać będziesz
Wiele dni
I wreszcie masz niedzielę swą

I nagle czujesz, że to nie to
W niedzielę tę rozumiesz znów
Że siódmy dzień - nie taki znowu siódmy cud

A miłość jest tą niedzielą
Na którą się czeka z nadzieją
Wiele dni
A gdy przyjdzie, w głowę zachodzisz
Co z nią zrobić
I czekasz, kiedy już przejdzie
I znów nowej wyglądać będziesz
Wiele dni

A gdy przyjdzie, w głowę zachodzisz
Co z nią zrobić

Bo miłość jest tą niedzielą
Na którą się czeka z nadzieją
Wiele dni
A gdy przyjdzie, w głowę zachodzisz
Co z nią zrobić
I czekasz, kiedy już przejdzie
I znów nowej wyglądać będziesz
Wiele dni

A gdy przyjdzie, w głowę zachodzisz
Co z nią zrobić



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych